Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 16.12.2024 www.osw.waw.pl

Gruzja: wybory prezydenta z ostrymi protestami w tle

Wojciech Górecki

14 grudnia kolegium elektorskie wybrało na nowego prezydenta Gruzji Micheila Kawelaszwilego (zob. Aneks) – jednego z liderów narodowo-konserwatywnej partii Siła Narodu, przybudówki rządzącego od 2021 r. Gruzińskiego Marzenia (GM). Uzyskał on poparcie 224 z 225 uczestników głosowania, w którym był jedynym kandydatem. Wyniku wyborów nie uznały ani opozycja, ani prezydent Salome Zurabiszwili.

Głosowaniu towarzyszyły ostre uliczne protesty. Wybuchły one po wyborach parlamentarnych 26 października, uznanych przez opozycję za sfałszowane (zob. *Czwarta kadencja Gruzińskiego Marzenia: zwycięstwo ze znakami zapytania*), a nasiliły się po tym, jak 28 listopada premier Irakli Kobachidze oświadczył, że Gruzja odkłada rozmowy akcesyjne z UE do 2028 r. (zob. *Gruzja zawiesza integrację z UE*). Podstawowym postulatem manifestujących jest powtórzenie wyborów parlamentarnych pod międzynarodowym nadzorem. Demonstracje mają charakter apartyjny i sieciowy – organizowane są oddolnie, nie istnieje jedno centrum koordynacyjne.

Wybór Kawelaszwilego skutkuje pogłębieniem kryzysu wewnętrznego państwa i polaryzacji w społeczeństwie. Prezydent Zurabiszwili zapowiedziała, że nie złoży urzędu, i ogłosiła się jedynym prawomocnym organem władzy w Gruzji. Choć GM kontroluje sytuację, to powstała faktyczna dwuwładza z trudnymi obecnie do przewidzenia konsekwencjami polityczno-prawnymi. Na dzień inauguracji nowego szefa państwa (29 grudnia) ma też przypaść kulminacja akcji protestacyjnych.

Komentarz

- **Partia rządząca postawiła na Kawelaszwilego, licząc na jego bezwzględną lojalność.** Jego mandat będzie słabszy niż poprzednich prezydentów, gdyż to pierwszy szef państwa wyłoniony w wyborach pośrednich, a nie powszechnych. W skład 300-osobowego kolegium elektorskiego wchodzą wszyscy parlamentarzyści (w głosowaniu nie wzięli udziału ci wybrani z list opozycyjnych), a także 150 przedstawicieli samorządów i organów ustawodawczych republik autonomicznych Adżarii i Abchazji (urzędują na wygnaniu w Tbilisi). Po zmianach ustrojowych prezydent sprawuje głównie funkcje reprezentacyjne, lecz posiada choćby prawo łaski.

- **Na razie trudno oczekiwać, by manifestanci zmusili władze do ustępstw.** Aby tak się stało, wiece musiałyby gromadzić znacznie większą niż dotychczas liczbę uczestników, musiałby też wyłonić się nowy wyrazisty lider (liderzy), co na razie się nie wydarzyło (ani pani prezydent, ani przywódcy partii opozycyjnych nie zaprezentowali spójnego planu działań). Ponadto musiałoby dojść do erozji szeroko rozumianego obozu władzy i

dekompozycji wewnątrz niego (w tym w administracji publicznej). Mimo oznak rozpoczęcia się takiego procesu (zob. *Gruzja: burzliwe protesty i oznaki erozji w obozie władzy*) obóz ten zachowuje jak dotąd spójność.

- **Aktualnie najbardziej prawdopodobny scenariusz zakłada stopniową marginalizację przez GM Zurabiszwili i partii opozycyjnych** (ich przedstawiciele zrezygnowali z zasiadania w parlamencie), jak również stopniowe wygasanie protestów. Nie oznaczałoby to końca kryzysu ani osłabienia polaryzacji społecznej. Do pogłębienia podziałów przyczyniły się brutalność policji, która w ostatnich dniach wielokrotnie nadużywała siły wobec protestujących, oraz pojawienie się tzw. tituszek, atakujących m.in. przedstawicieli mediów opozycyjnych. Mniej realne jest przerodzenie się demonstracji w gruziński „Majdan" i doprowadzenie do powtórzenia wyborów parlamentarnych. Testem siły manifestujących i determinacji rządzących będzie inauguracja nowego prezydenta 29 grudnia, do czego ci pierwsi spróbują nie dopuścić. Od tego dnia w Gruzji może zaistnieć sytuacja dwuwładzy ze wszystkimi tego konsekwencjami. Niewykluczone, że rządzący będą chcieli postawić Zurabiszwili zarzuty karne i aresztować ją. W ostatnich dniach parlament zdecydował, że po inauguracji Kawelaszwilego zostanie ona pozbawiona ochrony, należnej także byłym głowom państwa.

- **Utrzymanie przez władze w Tbilisi dotychczasowego kursu politycznego grozi izolacją Gruzji w świecie zachodnim**, choć pozbawienie jej statusu kandydata do UE (przyznanego w grudniu 2023 r.) wydaje się mało realne. W konsekwencji może nastąpić dalszy dryf państwa w stronę Rosji i – w mniejszym stopniu – Chin.

- **Nowo wybranemu prezydentowi jako pierwsi winszowali przywódcy Armenii i Azerbejdżanu.** Świadczy to o wadze, jaką państwa te przywiązują do stabilności Gruzji, będącej dla nich najistotniejszym krajem tranzytowym. Stabilność tę premier Nikol Paszynian i prezydent Ilham Alijew wiążą z kontynuacją rządów GM (obaj należeli do pierwszych, którzy złożyli gratulacje temu ugrupowaniu po ostatnich wyborach parlamentarnych).

- **Krytycznie o wyborze nowej głowy państwa wypowiadają się przedstawiciele Zachodu**, na razie głównie parlamentarzyści. Jeszcze 12 grudnia Departament Stanu USA ogłosił rozszerzenie sankcji wizowych na kolejne osoby, które zdaniem Waszyngtonu odpowiadają za psucie demokracji w Gruzji (w następnych dniach na podobny krok zdecydowały się państwa bałtyckie).

Aneks. Biogram Kawelaszwilego

Micheil Kawelaszwili (ur. w 1971 r. w Bolnisi w Gruzji) – były piłkarz, a aktualnie polityk. Początkowo grał w Gruzji (od 1989 r.), po czym awansował do Premier League (1996) oraz Swiss Super League (1998). Karierę zakończył w 2008 r. W latach 2016 i 2020 został wybrany na deputowanego do parlamentu z ramienia GM. Nie ma większych osobistych osiągnięć poza sportowymi (opozycja zwraca uwagę, że grał m.in. dla rosyjskiego klubu Spartak-Ałanija Władykaukaz), co jeszcze bardziej uzależnia go od politycznych mocodawców. Brak wyższego wykształcenia uniemożliwił mu w przeszłości ubieganie się o stanowisko szefa gruzińskiej federacji piłkarskiej.

Partia, którą Kawelaszwili współzakładał – Siła Narodu – to w praktyce ekspozytura GM. Formalnie oddzieliła się od niego, aby przyciągnąć najbardziej konserwatywną i najsilniej zorientowaną narodowo część elektoratu oraz zgłaszać mogące budzić kontrowersje inicjatywy ustawodawcze. W 2023 r. Siła Narodu wystąpiła z ideą uchwalenia ustawy o agentach zagranicznych – wówczas pod naciskiem opinii publicznej i zachodnich partnerów Gruzji rządząca większość wycofała projekt z procedowania i przyjęła go, pod zmodyfikowaną nazwą, dopiero rok później. Deputowani ugrupowania zostali wybrani z list GM.

Kawelaszwili jest trzecim prezydentem wybranym z poparciem GM. Poprzedni, Giorgi Margwelaszwili (2013–2018) i Salome Zurabiszwili (2018–2024), z czasem skonfliktowali się z tą formacją i przyłączyli do opozycji. Oboje reprezentowali jednak – niezależnie od zmieniających się osobistych sympatii politycznych – opcję jednoznacznie proeuropejską, podczas gdy Kawelaszwili pozycjonuje się przede wszystkim jako zwolennik „tradycyjnych", konserwatywnych wartości, co zbliża go do sceptycznych względem zbliżenia z Zachodem wpływowych hierarchów Gruzińskiego Kościoła Prawosławnego.